

Z Wiednia d. 7. Września.

Co dziennie dająca się czuć potrzeba doskonalszych kowalkatorów (konnofałow), w którym celu założona jest w Wiedniu szkoła leczenia bydłaż zniewoliła rząd do upoważnienia C. K. medyczno - chirurgicznej Jozefowskiej akademii do ogłoszenia dwóch nagrod za napisanie dwóch elementarnych książek dla C. K. szkoły leczenia bydłaż w Wiedniu:

1. Anatomii i fizjologii końskiej, przyśtosowanej oraz do powierzchni konia i stanu jego zdrowia.
2. Nauki o powszechnej i pojedynczej patologii i terapii, o sposobie leczenia, i czynieniu operacyi na zdrowych i chorych koniach.

Ważność przedmiotow każe się spodziewać, iż tylko doskonali w sztuce mężowie na nie odpowiadają zechcą. Nagroda za najlepsze rozwiązanie każdego pytania jest czterech złotych 100. Nie tylko krajowcy, ale i cudzoziemcy mogą na nie odpowiadają. Pisma powinny być w niemieckim języku, wyraźnie napisane do końca Lutego 1805 roku do C. K. Jozefowskiej Akademii franko przysłane. Wyznaczono umyślnie na tę pracę 18 miesięcy czasu, aby umiętśni w tej sztuce, mieli czas wypracować rzecz swoją. Jeżeli autor

nie zechce zaraz na dzieło położyć swego imienia, może go w osobno zapieczętowanym przysłać bilecie, z wyrażeniem swego charakteru i mieszkania, tudzież stosowną na wierzchu dewizą. Które dzieło będzie za wartość nagrody uznane, bilet do niego należący będzie otworzony dla poznania autora, reszta biletow spalona. W Wiedniu d. 5 Września 1803.

Doktor J. J. de Plenk,

C. K. kons. sekretarz C. K. Jozefowskiej akademii, publiczny profesor botaniki i chirurgii, asessor kommissyi zdrowia, dozorca C. K. polowych aptek i sztabowy medyk.

Z Paryża d. 24. Sierpnia.

Na mocy zaczepnego i odpornego traktatu d. 19 Sierpnia 1796, art. 3 musi Hiszpania w 3 miesiącach po zaszłym żądaniu 15 liniowych okrętow, 6 fregat, i 4 korwety, a podług art. 5. 18,000 piechoty i 6000 jazdy przysłać. Tego posilku żądał już pierwszy konsul in natura, i na żaden sposób w pieniężne zamienionym go summy mieć nie chce. Świeżo znowu postany jest do Madrytu goniec.

Podczas odbywających się sądów cywilnych trzeciego tuteyszego wydziału, rzekł w rnych dniach w sprawie Anglika stawiający prawnik: „ Człowiek którego bronię, jest poczciwy, lubo jest Anglik. „, Natychmiast przerwał mu mowę prezydent i rzecze: wymasz WPan słowa: „, lubo jest Anglik. „, Nie przystoi nigdy narodom, w wojnie nawet z sobą będącym nawzajem się znieważać. We Francyi i w świątyni sprawiedliwości, nie podobnego cierpianym bydź nie może.

Angielski rozejmowy okręt przywiozł do Kale krewnych Pani Bonapartowy, których Angliacy z Martyniki płynących w drodze zabrali.

Kilka nieprzyjacielskich okrętów, stoją nieprzerwanie w pewney odległości przed Kale. Jeden z nich dał z armat ognia na bezbronych rybaków, co swoje sici byli zarzucili. D. 16 Sierpnia rzucili Angliacy kilka bomb do Boulogne. Dwie wpadły do miasta, ale nikt nie był ranny.

Spraszliwe upały, któreśmy przez całe lato ponosili, zelżyły nakoniec, a nocy teraz są wcale zimne. Deszczu iednak wcale nie mamy. Sekwana opadła nadzwyczajnie. Jedna iey odnoga, ku nowemu idąca mostowi, zupełnie wyschła; najstarsi ludzie w tamtych stronach, podobnego zdarzenia, nie pamiętają.

Z Kale popłynął znouu rosyjski goniec do Anglii. Oprócz jenerała Masseny, wszedł także Ob. Theremin, podprefekt w Birkenfeld, do ciała prawodawczego.

Korsarz z Bordeaux zwany Repressaille o 14 armatach i 80 ludziach, co zabrał angielski pocztowy statek King George o 8 armatach i 40 ludziach, był pod rozkazem kapitana Quoniam: 5 ludzi na angielskim okręcie było rannych, a między temi i kapitan.

W Augers musieli mieszkańcy wojennego kalibru wszystkie broń złożyć.

Aby teraz w Paryżu uchodzić za najświeższej mody człowieka, trzeba koniecznie Wenerę Medyceyską, albo widzieć, albo o niey tak mówić iakby ją się widziało. Do ozdób modnych należą teraz Antyki kamienie, albo w ich niedostatku wyrzynane muszle.

W Metz w dzień urodzin pierwszego konsula grana była unyślnie na ten koniec wygotowana sztuka pod tytułem: *Rocznica W. Męza.*

W Kale robią teraz na 3 warztach armatne szalupy i płaskie statki z niezmiernym pospiechem. Kontra admirał Magon oglądał ie wraz z innemi statkami przeznaczonemi do wyładowania do Anglii.

Wiednym z naszych dziennikow czytaliśmy w dniach tych pod artykułem z Frankfurta wiadomość następującą:

” W tem momencie odbieramy ważne wiadomości z Berlina, które dostatecznie wyjaśniają pogłoski o pokoju rozgłoszone od iakiego luż czasu po Niemczech. Mieszczą one w treści co następuje:

” Ministrowie rosyjski i pruski w Paryżu PP. Mirkof i Luchesini przed 6 tygodniami podali rządowi francuzkiemu imieniem dworow swoich notę, wzywającą dwa wojujące mocarstwa, aby przyjęty ich pośrednictwo w ułożeniu i załatwieniu kłotni pomiędzy niemni zachodzących. Podali mu oraz projekt nowego traktatu pokoju, dosyć podobnego do traktatu Amienskiego, wyławszy, że co do artykułu tyczącego się Malty i niektórych innych mniej ważnych przedmiotów różni się od niego. Zapewniają, że względem Malty proponowano, aby wyspę tę przywrocic do stanu w iakim była przed rokiem 1798 z zastrzeżeniem iednakowoż, że żaden Francuz ani Anglik nie będzie mógł bydź członkiem zako-

nu; że na wyspie Malcie będzie na zawsze utrzymywana załoga Neapolitańska, która nie będzie mniejszą jak 4000 ludzi, ani większą nad 6000 ludzi, i że Francya i Anglia w równych częściach do utrzymywania tey załogi przykładać się będą. Te propozycye nie zostały odrzucone od rządu francuzkiego, lecz oświadczyć miano przy tym zdarzeniu, że rząd francuzki żądać będzie od Anglii dostatecznego wynagrodzenia za wszystkie szkody doznane od czasu wydania wojny, i że trzymać będzie Elektorat Hannowerski poki te szkody powrocone lub wynagrodzone nie zostaną. W tymże czasie, gdy PP. Markof i Luchiesini czynili te propozycye rządowi francuzkiemu, podawali je także w Londynie imieniem dworow swoich, brabia Woronzow minister rossyji: i P. Jacobi minister pruski. Wypadek tey negocyacji aż dotąd jest, że dwor Londynski nieodrzucił pośrednictwa Rossyji i Prus, lecz że oświadczył iż dotąd nie może przystępować do regularney negocyacji poki za pewną zasadę nie będzie przyjęto, że Angliia otrzyma na śródziemnym morzu iakową wyspę, na którejby mogła zawsze utrzymywać flotę i przez to zapewnić się przeciw wszystkim przyszłym zamysłom Francyi przeciwko Porcie Ortomańskiej, a nadewszystko przeciwko Egiptowi. Żądać miał oraz, aby Francya oddała wszystkie summy wybrane z Elektoratu Hannowerskiego aż do dnia podpisanego pokoju; na koniec aby kray ten oddała Królowi angielskiemu i uznała jego neutralność we wszystkich następnych wojnach do których Rzesza Niemiecka wchodzić nie będzie. „Oczekujemy teraz dalszych krokow iakich dwor Petersburgski i Berliński użyć w tey mierze za rzecz przyzwoitą osądzą.

Inny dziennik wyraża: „W traktatach utrechckim i akwisgrańskim, wyraźnie było warowano, iż w przypadku wybuchnienia

wojny, okręty będące w czasie wypowiedzenia iey w portach stron woiuiących, lub w drodze, zabierane bydź nie mogą, bo nie wiedząc o deklaracji wojny spuszczaią się na świętość traktatow. Angliia iednak zaczęła zawsze kroki nieprzyjacielskie, przed wypowiedzeniem wojny. Stało się to w r. 1755 kiedy przy Nowey Ziemi 10 francuzkich woiennych okrętow i 300 kupieckich, a na nich 8000 maytkow zabrali. Toż samo i teraz nastąpiło. W naygłębszym pokoju siła morska Anglikow gotowa jest zawsze napaść na handel francuzki, nie mogący więc nigdy podnieść się i pewnym powierzyć się spekulacyom. Francya zatem musi mieć także siłę morską, nie z liniowych okrętow złożoną, iak angielska, ale taką, za pomocą której tamby wojnę przenieść mogła, gdzie wzięta początek. Siła morska angielska, zabierać może co chwila francuzkie okręty kupieckie na wszystkich morzach; francuzka zaś siła powinna bydź zawsze w stanie zabrania Dowru, iak skoro tanta floty francuzkie zabierze. Dostateczna liczba uzbroionych zawsze okrętow, na którychby 60,000 woyska przewieść można do Anglii i 30 do 40 liniowych okrętow do eskorty, taką jest cała siła morska, iakiey Francya potrzebuie. Francya przedsięwzięść chce teraz podobną wyprawę i mieć tyle okrętow. Narod w zapale wspiera rząd, który korzystać z tego powinien. Angliia posiada w oddaleniu 6000 mil kraie, o którychk mniema, iż atakowane bydź nie mogą; własny iey kray oblany jest morzem i broniony straszną potęgą morską. Gdyby teraz ieszcze otrzymać miała przewagę na morzu śródziemnem, zatrzymuiąc Malte i zamykaiąc drogę do Egiptu, skąd iedynie uderzyć można na Indye; to w istocie zostalaby nie pokonaną, i trzymałaby w mocy swojej handel wszystkich narodow &c. „

Drżąc muszą narody Europy (wyraża Dziennik Argus) iezeliby Francuzi nlegli w tey walce, w której obstaiają za niemi. Przemoc Albiionu, nie miałyby odtąd miary, ani granic. Zaden naród nie ośmieli się przedsięwziąć przeciw Anglii to, co Francya z położenia swego przedsięwzięła. Kiedy Angliia urządziwszy pospolite ruszenie, stanie się morskim i woyskowym mocarstwem, na owczas przywłaszczać sobie będzie panowanie mniey znośne iak dawnych Rzymian. Na znak dany przez gabinet Londyński, 100,000 zbroynych ludzi, będzie mogło wysiąść na niewarowne brzegi &c. &c.

Z Genui d. 13. Sierpnia.

Od dni kilku wielka liczba korsarzow pod banderą angielską czyni niespokoyne nasze brzegi i wiele zabiera zdobyczy. W Marsylii postrzeżono eskadrę angielską, a podług listow z Vintimille na wysokości tego portu widziano także 7 liniowych okrętow angielskich. Pomimo iednak uwiatających się angielskich okrętow wduż naszych i francuzkich brzegow, ciągle tu zawiaiają statki kupieckie powiększey części bogatemi ładunkami naładowane i zdarza się nawet czasem, że zabrane iuż od Anglikow zdobycze znowu odbierane z rąk ich bywiają. Pomiędzy innymi cztery fregaty francuzkie wyszły z Tulonu zdobyły świeżo bryg i korwetę angielską z 3 zdobyczami, które były wprzod zabrały, z tych dwie były francuzkie, a trzecia liguryjska. Wreszcie z pośpiechem pracują nad postawieniem naszych brzegow w stanie potężney obrony.

Sześdziesiąta siódma półbrygada przybyła do St. Pierre d'Arca, skąd część iey udała się do Albaro.

Oczekujemy tu przybycia z Madrytu kardynała Casano rodem z Sarzana. Nasz arcybiskup kazał iuż dla niego w pałacu swoim

pomieszkanie przygotować. Po zabawieniu tu przez dni kilka wspomniony kardynał w dalszą do Rzymu uda się podróż. — Podług ostatnich listow z Hiszpanii przybyło znowu do Kadyxu z Ameryki hiszpańskiej wiele statkow bogato ładownych. Werbunek do woyska lądowego trwa ciągle, a w departamencie morskim wielka także widzieć się daie czynność.

Z Londynu d. 26. Sierpnia.

Celem wyprawy przeciwko Francyi odprawiła się temi dniami rada z 7 Xżąt francuzkich złożona, na której także jenerałowie Pichegru i Dumourier byli przytomni. Pisma tuteysze utrzymują, iż Dumourier Ludwikowi XVIII. iuż złożył wierności przyśięgę.

Hieronim Bonaparte udał się na amerykańskim okręcie do Hiszpanioli, a stamtąd do Wirginii.

Lord Hawkesbury, lord Castlereagh i inni Panowie na wysokich urządach będący, służą za prostych żołnierzy w regimencie ochotników krolewskich. Półkownikiem tego oddziału jest lord Hobart, a kapitanami między innymi są mianowani podsekretarze stanu zewnętrznych i wewnętrznych interesow, John King i Hammond.

Depeze, które tuteyszy hiszpański minister niedawno gońcem odebrał, zawierają odpowiedź na wyraźne rzędu naszego zapytanie iakiego układu w niniejszey wojnie, dwor madrycki trzymać się zechce. Zamiast żadanego rzeczy rozstrzygnięcia ma to być tylko odwłoczająca odpowiedź, z zapewnieniem Krola Jmć Katolickiego, iż sobie życzy przyiaźni związki z Anglią utrzymać. Ale dwor nasz żądać będzie, wyraźniejszego oświadczenia i ostatniej decyzji.

W dzień urodzin Xcia Walizyi odebrała milicya Inverneshire z rąk Xieźny Gordony chorągwie, i w śród radosnych okrzy-

kow zabrała głos do całego korpusu. " Nie raz, Grantowie i Gordonowie, rzekła między innymi, na czele mężnych naddziadów waszych walczyli i zwyciężali; teraz mężni Rodacy stanąście w obronie tego wszystkiego, co nam jest drogiego &c.

Podług listów z Ameryki 14 Lipca, już Anglicy Gwadelupę blokują. W Tortoli kilka duńskich okrętów zebrałi.

Powiadają, że ofiarowane pośrednictwo Rosyi na uspokojenie zatargów między Francją i Anglią, zostało bez skutku.

Włoch Bertazzi, uszczypliwy i nieobyczajny przedający obrazy, stał onegdaj u pęgierza, i to ukaranie ma jeszcze raz na nim być powtórzone.

Jenerał major Bratwaite, bywszy naczelnik wojsk naszych w Indyach wschodnich, umarł w tych dniach w 64 roku życia swego. Wojsko nasze w tamtejszych stronach przeszło 50,000 ludzi teraz wynosi.

Hrabia Moira mając sobie ofiarowane w Gleycestershire naczelnictwo najwyższe, rzekł wymawiając się, iż dostojności tego, jedynie przez wzgląd na oświadczenie się względem niego Xcia Walizyi przyjąć nie może. Zyczyłbym sobie, mówił Xzę, mieć P. Moirę przy sobie, za najpierwszym wylądowaniem nieprzyjaciela, aby z nim stanąć na odsiecz. Niech sobie Bonaparte, mówił dalej w swym głosie Moira, na czele 40,000 wojska, opatrzonemu we wszystko, na ziemię naszą lądnie, ja jestem pewny, że mieściąc nie wyjdzie, a całe to wojsko ze szczętem wyginie.

Powiadają, że dla tego tylko rząd zabronił przyjmować więcej ochotników, ponieważ broni nie staie. Inni utrzymują, że Lord Hobart tylko dla tego zakazał, aby nie przeszkadzać zaciągom wojsk regularnych i milicyi.

Piszą z Dublina pod d. 20 Sierpnia, iż

tamtejszy urząd na posiedzeniu d. 13 Sierpnia postanowił, iż hrabstwo Dublina pod prawem wojskowym ma odtąd znowu zostawać i nim być rządzone, ponieważ odezwa wice króla całą tę prowincją w stanie rokoszu ogłaszająca i prawu wojskowemu w 1798 oneż oddająca, dotąd urzędownie odwołaną nie jest. Urząd i sędziowie hrabstwa Meath (o mil 6 od Dublina) za natchnieniem rządu postanowiły, aby prozbę zanieść do wice króla, iżby hrabstwo Meath także w stanie rokoszu ogłoszonym było. — Pochwymano znowu w Dublinie wielu prostego stanu ludzi, jako podejrzanych, za buntownicze gadania.

Xiążę Cambridge przybył tu wczoraj z Windsoru i zaraz odjechał z Xciem Jorku na oglądanie brzegów Suffolku, Norfolkku &c.

Ostenda, skąd się wielu powyprowadzało mieszkańców, od jednego tylko angielskiego kutra o 6 armatach jest blokowana. Tak przynajmniej pisze sam kapitan kutra.

Pisma nasze mówią, że nim wyprawa przeciw Anglii nastąpi, Bonaparte następcę swego wprzód ustanowi i dla wielu więźniów darowanie winy ogłosi. Na wyspie Man zgromadziło się wielu Irlandczyków i dla tego czuyność tam podwojona; ale nie prawda, iakoby tamtejsze wojenne zapasy chcieli opanować.

Bardzo wielu jest takich, których w liczbę ochotników przyjąć nie chciano, bo ich liczba już aż nadto jest wielka; wynosi przeszło do miliona ludzi, skutek poświęcenia się za ojczyznę, którym się Anglik szczyli. Hrabia Wilfin wystawia swoim kosztem korpus ochotników artylleryi z stu ludzi.

Gdy wczoraj ochotnicy Xciu Gloucesteru wojenne obroty czynili, o mało Xzę nie był zabity. Koło jednego z przypatrujących się, gdzie też zaraz stał Xzę, przeszła niespodzianie kula, która iak się potem pokazało pochodziła od strzelającego nie daleko do tarczy

Podług wiadomości z Ameryki dzień 17 Października przeznaczony jest na otwarcie kongresu.

Kapitan King, który po ośmiodniowej podróży z Cap Français do Nowego Jorku przybył, donosi, że okręt liniowy angielski o 74 armatach d. 1 Lipca z francuską fregatą przy Cap Nicola Mole spotkał się, a dawszy do niej ognia z armat 17 ludzi trupem położył, prócz 22 rannych. Fregata odstrzeliwając się do portu Mole się schroniła. W Cap français znajdowały się oprócz tego 2 francuskie liniowe okręty o 74 armatach i 3 fregaty.

Dzisiejsze z Jamaiki nadeszłe listy zawierają niepewny domysł, że wojska francuz: St. Domingo opuściły. W domu ięćców niedaleko Plymutu zwanym: Mill Prison, znajduje się 2500 francuzkich i innych nieprzyjacielskich żeglarzy.

Niektóre z naszych gazet zapewniają, że liczba angielskich armatnich statków i uzbrojonych czołn, które już są w pogotowiu na obronę kraiu, do 1500 wynosi.

Nie daleko Plymutu stać będzie oddział od 20,000 ludzi, a od strony zachodniej inny korpus także od 20,000 w odwodzie.

Podług listów z Ameryki pod d. 15 Lipca za ustąpienie Luizyany płaci Ameryka ogółem 15 mill: 200,000 talarów. Z tej summy 11 millionów będzie zapłaconych w nowych krajowych papierach, od których rząd po 6 od 100 prowizyi płacić będzie. Pozostała zaś reszta tej summy, będzie obrocna na wynagrodzenie amerykańskich kupców, mających prawo nagrody z strony francuzkiej Rzpltey. Francuzkie i hiszpańskie okręty, przybywające do portów Luizyany przez lat 12 większego cła płacić nie będą, iak sami Amerykanie. Hiszpański rządca w Hawanie, który sobie niektórych zdzierstw pozwołał jest odwołany.

Dzień S. Ludwika był tu wczoraj od wszystkich Xżąt Francuzkich i Słachty z nabożeństwem obchodzony. Arcybiskup Montpellieru odprawiał nabożeństwo. Hrabia Artezji i inni Francuzcy Xżęta byli w niebieskich sukniach i w order S. Ludwika poprzybierani. Odbywane były modlitwy za szczęśliwe powodzenie Króla Francuzkiego &c.

Bardzo tu są troskliwi o drugi pocztowy statek Auckland z Lizbony, którego już od 3 tygodni próżno wyglądają.

Tegoroczne żniwa bardzo są obfite, ciągle jednak posuchy bardzo im szkodzą.

Z Bruxelli d. 28. Sierpnia.

Wyszło ważne postanowienie rządu, iż rzeka Ren, Moza i Skalda mają być wielkim połączone kanałem; koszta na to będą wzięte z podatku na przepalanie wodek. W mieście Brügge już ogłoszony wyrok na schwytaną dawniej rozbojnikow bandę. Na 23 osób między którymi są 3 kobiety, padł wyrok śmierci, a 4 inne osoby na 16 letnie skazano więzienie, 5 uwolniono.

Na pamiątkę bytności pierwszego konsula w Leodynu publiczna przechadzka, którądy Bonaparte wiazd swoy odprawił, jest nazwana drogą Bonapartego. Na samym wnieściu dane będą Obeliski z stosownym napisem.

Z Hagi d. 30. Sierpnia.

Jeszcze w tym tygodniu, wygotowane w naszey Rzpltey przewozowe statki, mają być z warsztatów spuszczone.

Przygotowania do wyprawy przeciw Anglii coraz spieszaiej idą w Zelandyi. Oprócz wojska wiele się tam także i innych urzędników udaie.

Nasz dyrektoryat postanowił, że na wywoz serow, gdzie indziej nie będą wydawane paszporty, iak tylko do portów francuzkich i hiszpańskich.

Zagraniczni posłowie, co byli do Gieldryi powyjeżdżali, już tu powracali.

D. 25 t. m. umarł w Amszterdamie sławny hollenderski więszopis Jan Noms. Skończył życie w gospodzie S. Piotra. Regiment Saxen Gotha powiększey części poszedł do Amszterdamu.

Z kraiu Hannowerskiego wciąż przez nasze kraie idą transporta artyleryi do Francyi. Co się tycze woysk francuzkich, żadne dotąd z Hannoweru nie powracaią, owszem oddziały popisowych i rekruci wciąż tam idą.

Z kolic nadreńskich więcey jeszcze woyska francuzkiego do Hollandyi przybedzie.

Z Fryburga d. 22. Sierpnia.

Seym na posiedzeniu swoim d. 14 słuchoał rapportu względem [soli i sposobu iey rozdawania. Czytane mu także były dwa rapporta kommissyi mającey sobie polecone interella tyczące się Niemczech. Na rapport inney znowu kommissyi seyml postanowił, że landmanowi Szwajcaryi wyłączenie służyć będączie tytuł Excellencyi. Dnia 15 seyml nie miał posiedzenia. Zapewniaiā, że we wszystkich kantonach wielkie rady zwołane będą, w celu uwiadomienia ich o negocyacyach zaszłych w Fryburgu względem przymierza z Francyą i dania deputowanym nowych w tey mierze instrukcyi,

Z Frankfurtu d. 27. Sierpnia.

Pozawczoray przybył do naszego miasta hrabia Löwenheim minister szwedzki.

Dowiadujemy się z Hannoweru, że Francuzi od niejakiego już czasu zatrudniaiā się tam wystawieniem i wyćwiczeniem legii Hannowerskiej. Wszyscy chcący przyiść służbę w tey legii są obowiązani wykonać przysięgę na wierność Rzpltey francuzkiej i przez autentyczne dowiesdz zaświadczenia, iako do żadnego nigdy procesu kryminalnego w mieszaniach nie byli. Główny sztab tey legii znay-

duje się w Gebirden w odległości 3 mil od miasta Hannoweru leżącego; ćwiczenia odbywaią się w ięzyku niemieckim, a mundur tey legii jest czerwony z niebieskimi wylogami. Poruszenia insurrekcyjne, które widzieć się dały pomiędzy niektórymi regimentami iazdy w czasie, gdy woysko Hannowerskie było jeszcze skupione w Xięstwie Lauenburskim i sprawiedliwa obawa którą są przerażeni sprawcy i wspolnicy tych rozruchow, aby w czasie za nie ukaranemi niebyli, nie mniej iak niepewność w iakiey są żołnierze Hannowerscy względem przyszłości, skłaniaiā wielu do przyięcia służby w tey legii.

Z Ratyzbony d. 24. Sierpnia.

Na posiedzeniu seymlu d. 22 postanowiono, po akcie w prowadzenia ministrow nowych elektorow, że seyml posiedzenia swoje aż do d. 1 Listopada odracza, i że 7 tegoż miesiāca protokuł otwarty będzie względem dekretu Cesarskiego tyczącego się męzkich głosow w kollegium Xiążąt. — Natymże posiedzeniu minister Hannowerski podał jak mowiā, oświadczenie następujące:

"Konwencya zawartā w Suhlingen w której nie zastrzeżono nawet ratyfikacyi J. K. M. który jednak niechciał nic czynić przeciwnego tey konwencyi przed poznaniem wprzod uczuciow Rzeszy i swoich współczłonkow, zniszczoną została od rządu francuzkiego; ten przez przemagaiącą siłę zniewolił do zawarcia nowej konwencyi pod d. 5 Lipca a tey skutkiem było zupełne rozbrojenie woyska, Król Jmc mniema, że w żadnym sposobie wiazać go nie może czyn mocą wymuszony, a który bez iego wiadomości i potwierdzenia został zawartym. J. K. M. oświadcza się tu uroczyście przeciw powyżey wspomnianym konwencyom i przeciw wszelkiemu rodzajowi obowiazkow mogących z nich wynikać."

Ministrowie nowych elektorów oddawali wczoraj znowy większą okazałością wizyty komisarzowi Cesarowskiemu i ministrom dawnych elektorów, a w przód jeszcze mieli audyencyą u Elektora arcykanclerza. — Tegoż dnia komisarz Cesarzowski baron Hügel złożył zaufalne listy jako minister Austrii.

Rozmaite Wiadomości.

Ciekawość jest umiejętność początkowa, jest skłonnością natury, która poprzedza oświecenie; nie należy wstrzymywać iey próżniactwem, ani miękkością, owszem potrzeba ią prowadzić i wskazać iey dobry przedmiot. "Czemże jest to czucie, mowi P. Mercier, albo raczey ta żądza poznać to wszystko, co nam się przedstawia, w ten czas nawet kiedy najmniej zdaje się wpływać do naszego szczęścia?" Ta żywa chęć, która nas skłania do wiedzenia, co się w nayodleglejszym świecie zakresie dzieje; ta namiętność nauczania się rzeczy rzadkich i nadzwyczajnych, jest prawdziwą zacnością człowieka. Chce on wiedzieć historią dawną i historią swego czasu; ta ciekawość jest podstawą wszystkich umiejętności, które z bogactw iego umysłu; bez tey namiętności nie ślaczego nie potrafi zrobić.,

Żywa ciekawość! Ty prowadzisz człowieka do nauk, ty otwierasz iego oczy, i nie dopuszczasz, aby co około nich bez iego zastanowienia przechodziło. Przez ciebie zgłębił naturę w naydrobniejszych iey działaniach, szedł za iey ruchem, i odkrył, że w przedziwney tey machinie iedno tylko znajduje się koło.

Znajduje się także ciekawość niebezpieczna, której nigdy nie należy zaspokajać. Człowiek ciekawy co o nim złego mówią, nie pędzi spokojnego życia; słowo czasem nie winnie wymowione pogrąża go w smutku. Nadto zdanie ludzkie jest zmienne: z iednych

jest wychodzi razem pochwała i nagana podług humoru.

Ciekawość dochodzona podtym sposobem jest wcale nie godziwa.

Wywiadywanie się o drobne przypadki, jest rzemiosłem kobiet i ludzi nie oświeconych; ciekawość ich pochodzi z próżniaczego życia, które prowadzą.

Nie masz większych próżniaków nad osoby ciekawe, nikt mniej ciekawy nad osoby zatrudnione.

Żartok nazwiskiem *Rocco* miał przyjaciela zakonnika w klasztorze, którego nazwiska nie pomnę. Przejżdżając pewnego razu około tego klasztoru, wstąpił odwiedzić swego przyjaciela. Ten prosi go na mały posiłek; *Rocco* niespodziewając się nigdzie lepszego, przyjął ofiarę zakonnika, który z dobrego serca położył na stole 12 bułek chleba i pobiegł do kuchni po półmisek ryb. Za powrotem, zdziwił się, że już nie zastał chleba; biegnie więc po drugi. Nim on znowu 12 bułek przyniósł, już półmisek był próżny, tak dalece, iż zakonnik pobiegł po drugi półmisek; ale te 12 bułek nie trwały dłużej jak pierwsze. Zakonnik widząc stół próżny, chciał doświadczyć jak to daleko dojdzie, z mocnem iednak postanowieniem więcej takiego gościa na obiad nie prosić, zastawił stół jak tylko mógł najprędzey, i dodał ieszcze niektóre potrawy; lecz im bardziey on się śpieszył, tem żartok prędzey zjadał. Doszło to aż do 10 dania. Gość podziękował gospodarzowi i wsiadł na muła. "W którą stronę obracasz twe kroki, spytał go zakonnik? Jadę do pobliskiego miasta, odpowie *Rocco*, zaradzić się sławnego tam medyka; zepsuty mam żołądek, utraciłem od niejakiego czasu apetyt. O jak odzyskasz, proszę Cię, rzecze zakonnik, nie powracayże tedy, bo nie tylko nasz, ale wszystkie klasztory w świecie byś ogłodził!,"

GAZETY KRAKOWSKIEJ

WE SRODĘ DNIA 14. WRZEŚNIA 1803.

*O wzajemnych korzyściach z spółeczeństwa
Mężczyzn i Kobiet. O Amazonkach i
o Mężczyznach ich sąsiadach.*

Perlege Maenio cantatas carmine Ranas,
Et frontem nugis disce meis.

Martialis L. XIV. Epigr.

Czytaj bitwę żab, którą Homer tak pięknie
boaterskim wierszem opisał; przebież także
moje żarciki, a nauczysz się wypogadzać czoto.

Świat moralny składający się z mężczyzn
i kobiet jest pomieszanej natury, i pełen róż-
nych zwyczajów, sposobów i ceremonii, któ-
rych byśmy nie znali, gdyby tylko jedna płć
była. Gdyby kobiet nie było, można powie-
dzic, iż mężczyźni wcaleby innemi byli stwor-
zeniami, niż są dzisiaj. Chęć podobania się
płci pięknej, kształci i łagodzi ich naturalną
porywczosć, i często ich skłania do stosowa-
nia się nie do tego, co im się zdaie być słusz-
nym, ale do tego, co jest dla tej płci naj-
przyjemniejszym. Słowem człowiek, gdyby
nie obcował tylko z mężczyznami, byłby nie
tylko nieszczęśliwą, ale nawet nieokrzesaną i
niedoskonalą istotą.

Z drugiej strony kobiety wszystkiego u-
żywają dla podobania się mężczyznom: ich
mowy, poruszenie, uśmiech zawsze to mają
na celu; wdzięki ich twarzy, i stroje są ra-
zem powabem i siłkami, które na nas zasto-
wiają. Gdyby nie było mężczyzn, nie byłoby
na świecie ani skromności, ani kokietek.
Słowem mężczyźni nadają wdzięki kobietom,
zdobia ich twarze, kształcą ich ułożenie, sto-
dzą ich głos i upiększają ich kolory.

Nie ma wątpliwości, że te wzajemne

względy doskonałą płci obie. Widziemy, że
mężczyźni, którzy żyją sami, iak gdyby nie
było kobiet na świecie, stają się grubianami i
przykreimi; toż samo kobiety, które są oboję-
tne i unikające mężczyzn, bywają złe, przy-
kre i obmawiające.

Zapusiłem się w te myśli z powodu rękopisu, który mi niedawno wpadł w ręce, i ten udzielił mi czytelnikom. Znajdą w nim krótkie doniesienie o dwóch krajach, których się granice z tykały. Jeden był rzplątą Amazonek, czyli kobiet, które żyły bez mężczyzny; drugi Rzplątą mężczyzn bez kobiet. Jak jedne, tak drudzy zrobili pomiędzy sobą zwyczaj schodzenia się w pewnej porze roku nad granice państwa: na ow czas mężczyźni obierali sobie towarzyski, które w tych rocznych schadzłach obowiązani byli uważać iako swoje żny. Dzieci spłodzone z takowych małżeństw, jeżeli byli chłopcy odsyłano do oyców, jeżeli dziewczyny, zostawały przy matkach. Za pomocą tego karnawału, który się regularnie co rocznie odbywał i blisko tydzień trwał, oba państwa znacznie w ludność wzrastały.

Jeżeli które z tych państw, mających z sobą wieczne przymierze zaczepne i odporne, od obcego mocarstwa było napastowane, tedy obie płci udarzały na niego i przymuszały do szanowania ich granic. Godna rzecz zastanowienia, że tak cudowną zgodą między żonami i mężami kilka wieków niezaruszenie trwała; lecz zadziwienie mniejszy się, gdy pomniemy, iż tylko 8 dni co rocznie z sobą żyli.

Co do Rzplęty mężczyzn, były w niej niektóre osobliwsze zwyczaje. Nigdy brod nie goliły, a paznokcie raz tylko w rok obci-
niali, w ten czas zapewne, kiedy wychodzili

do swych żon na granicę. Autor wspomina o ministrze stanu, który znacznie był ukarany za to, że często odmieniał bieliznę. Stawny jeden wędz, przekonany, że co rano twarz umywał, był jako człowiek miękki z urzędu złożony. Jeżeli znalazł się pomiędzy niemi człowiek cienkiego głosu, płci delikatney lub grzeczney postawy, wygnany był i odesłany do Rzepltey kobiet, które go przebrawszy po kobiece mu traktowały jako niewolnika i do kondzieli obrocily. Nie było u nich żadney inney dostojności, iak tylko oznaczające siłę, wzrost i tem podobną: tytułowano się olbrzymi, barczyfity &c. O interesach państwa inaczey nie radzono, iak kopaniem się i kułakami, tak, iż często wychodzili z zgromadzenia z potluczonymi nogami, popodbieranemi oczema i z krwawionemi twarzami. Nic u nich nie było obelżywszego, iak powiedzieć komu, że ma zęby białe, delikatne ciało i małą rękę. Naysławniejszy u nich mąż ważył 500 funtow i miał naypiękniejsze wąsy. Te wysokie talenta tak dalece go zalecily ludowi, iż gdyby go w sam czas śmierci nie była zabrala, obawiać się trzeba było, ażeby nie stał się był panem i tyranem Rzepltey.

W Rzepltey kobiecey wszystkie dziewczęta od 6 do 12 lat uczyły się nie tylko kobiecych robot, ale potykania się na kułaki &c. i rzadko, która powrocila do domu bez wybitego zęba, lub podbitych oczu. Doroste zamiast bawienia się strojem, ćwiczyły się w rzucaniu kopią &c. Senat był złożony z naysłarszych; kobiety, które wydały 3 cerek były peważane. Żadna dziewczyna nie mogła poyśdź zamąż, jeżeli nie zabiła jednego nieprzyziaciela; im twarz miała kresowatszą, tem była ładniejszą.

Przez częste odbywanie z sobą kampaniy, tak się obie płci do siebie przyzwyczaily, że

im się nie chciło rozłączyć. To szczęśliwe zdarzenie dało im poloz, ostodziło obyczaje; mężczyzni dla przypodobania się kobietom zrucili długie brody, obcieli paznokcie &c. Bywali w kobiecych obozach, kobiety u nich, aż nakoniec po zupełnem, przez kilka lat wojny, pokonaniu nieprzyziaciela, złączyły się obie Rzeplte w jedno ciało, i stanowily w o-wych stronach naypotężniejsze i nayobyczajniejsze państwo.

C E N A Z B O Z

Na targu w Krakowie d. 13. Września 1803.

Korzec Pszenicy	- - -	zł. pol. 23 do 32.
— Żyta	- - -	21 — 23.
— Jęczmienia	- - -	14 — 16.
— Owsa	- - -	10 — 11.
— Grochu	- - -	14 — 16.
— Kaszy jaglanej	- - -	30 — 35.

W Wiedniu d. 3. Września.

Meca wynosząca 16 naszycz garcy:

— Pszenicy	- - -	zł. pol. 20 do 31.
— Żyta	- - -	17 — 23.
— Jęczmienia	- - -	10 — 13.
— Owsa	- - -	9 — 11.

W Brynie d. 2. Września.

Meca Pszenicy	- - -	zł. pol. 18 do 21.
— Żyta	- - -	12 — 14.
— Jęczmienia	- - -	8 — 9.
— Owsa	- - -	6 — 7.
— Prosa	- - -	16 — 20.

W Gdańsku d. 27. Sierpnia.

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiy:

— Pszenica	- - -	zł. pol. 11 do 13½.
— Żyto	- - -	10 — 11.
— Jęczmień	- - -	6½ — 7½.
— Owies	- - -	6. — 7½.

D O N I E S I E N I A.

Stosownie do wysokiego rozporządzenia pod 26tym Lipca t. r. liczbą 13,160 do powszechnoy podaie się wiadomości, że 20 Października t. r. na ratuszu dolnego Kazimierza zrana o 9tę godzinę mieyskie iarmarkowe i fragowe na dwa osobie następujące lata od 1go Listopada 1803 do ostatniego Października 1805 w cenie fiskalney 100 ryń. rocznie wdzierzawę puszczone będą. Mający ochotę dzierzawienia powinni się zatym na dniu wyznaczonym do Król. kommissiy licytacyyny z urzędu cyrkularnego delegowaney należycie wzgłosic, i zakład dziesięciosetny złożyć. bez którego nikt do licytacji przypuszczony nie będzie.

Reszcie warunkow Król. kommissiya sama przyzwolicie ogłosi. Dan w Jozefowie d. 29go Sierpnia 1803.

Podniebnyość JW. starosty cyrkularnego.

de Nikolay, pierwszy kommissarz cyrkularny.

C. K. Gubernium Galicyi Zachodniey. Ponieważ licytacya dzierzawy Krakowskiego

Czopowego, Suchey taxy, i Czopowego tuteyszym rozporządzeniem pod 19tym Lipca b. r. liczbą 12,878 na dzień 1 t. m. rozpisana bezskutecznie odprawiła się: przeto nowa licytacya 15 t. m. odprawiona, i na cenę fiskalną summa 70,000 ryń przyjęta zostanie, o czym się z tym donosi dokładem, iż licytacya w Krakowskiej kancelaryi cyrkularney odprawiac się będzie. Dan w Krakowie 6 Września 1803.

Na dniu 23 Września 1803 propinacya i opłata od wina w mieście Proszowicach, które w tuteyszym cyrkule jest położone, w zwyczajnych godzinach przed i po południowych na rok jeden od 1go Listopada 1803 do końca Października 1804 przez publiczną licytacyą w dzierżawę puszczone będą. Za cenę fiskalną propinacyi procent iey roczney dotychczasowy 1,111 ryń. przyjętym jest, opłatę zaś od wina 9 ryń. 5 kr. szacowano.

Niech zatem ochotę trzymania mający staną na dniu wyżej oznaczonym w Proszowicach, i opatrzywszy się dotą częścią ceny fiskalney na zakład, bez którego nikt do licytacyi i przypuszczony nie będzie. Z C. K. urzędu cyrkularnego w Krakowie d. 16 Sierpnia 1803.

Baron de Riedheim, starosta cyrkularny.

Stosownie do wysokiego rozporządzenia gubernialnego pod 5tym, a odebranego na dniu 16tym b. m. pod liczbą 11530 będą dwa wielkie pastwiska Lubartow, i Błonie zwane, a do tuteyszocyrkulowego miasta Brzesko nowe należące, z których pierwsze z tamtej, a drugie z tej strony Wisły leży, dnia 19 Września b. r. w zwyczajnych przed i po południowych godzinach, na 3 lata od 1go Listopada b. r. do ostatniego Października 1806 przez licytacyą w dzierżawę puszczone.

Wyprowadzona intrata roczna z tey realności po odtrąceniu dziesięciosetnych wydatków na zawiadywanie 105 ryń. 34 $\frac{1}{2}$ kr. wynosząca na cenę fiskalną podana zostanie. Niech zatem ochotę dzierżawienia mający procz żydow do tey dzierżawy niedopuszczonych, dnia wyznaczonego o 7tej godzinie przed południem staną w Brzesku nowym, mając przy sobie gotowe pieniądze dla złożenia zakładu w dziesiątej części ceny fiskalney. Warunki kontraktowe podług najwyższych przepisow ułożone i przed rozpoczęciem licytacyi ogłoszone będą. Z C. K. urzędu cyrkularnego Krakowskiego dnia 28 Lipca 1803.

Baron de Riedheim, starosta cyrkularny.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszeni wiadomo czyni, iż gdy dom w żydowskim mieście pod Nrem 18 stojący do zł. ryń. 1,882 kr. 30 oszacowany, na pierwszym terminie licytacyi w dniu 30 Czerwca r. b. dla braku kupicielow sprzedanym być nie mógł, tenże na drugim terminie to jest w dniu 20 Września r. b. o godzinie 3ciej po południu tu w sądzie za gotowe pieniądze więcej dającym (z tym warunkiem iż kupiciel najdaley w przeciągu sześciu tygodni plan wyreperowania tego domu podług przepisu do przyzwoitego przeyzrenia podać powinien) sprzedawany będzie.

Każdy więc mający ochotę nabycia onegoż ma się w oznaczonym wyżej czasie i miejscu znajdować wierzyciele zaś prawo zastawu nań mający napominają się, aby nieoczekując osobnych przypozwań praw swoich pilnowali, gdyż inaczej na tych którzyby swoich żądań pod czas licytacyi nie wyszczególnieli, żaden więcej wzgląd co do podziału szacunkowey summy miany nie będzie.

Dradcki.

Gollmayer.

Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.

Dnia 26. Sierpnia 1803.

Hohn.

Przez Magistrat C. K. Głównego Miasta Krakowa, ninieyszym publicznie oznaymuie się, że mieyskie Myto Rogatkowe sposobem publiczney w dniu 20 Września r. b. o godzinie 3 po południu w nowym magistratualnym pomieszkaniu odbywać się mający Licytacyi na rok jeden to jest od 1 Listopad r. b. do końca Października roku 1804 w arendę z warunkami następującemi wypuszczone zostanie.

I. Cena fiskalna na to mieyskie Myto Rogatkowe na 24,017 ryń. tym sposobem postanawia się, że ow, ktorena najwięcey dawać będzie arendę otrzyma, i obowiązany zostanie w

ten przypadku, gdyby od tej najwyższej offerowanej kwoty odstąpił i potem powtórnie zaliczowanie tego podatku nastąpiło oprócz utracenia 10 procentowego vadum 2401 ryń. 40 kr. także również wszelki uszczerbek, któryby przez powtórny licytacją zmniejszenia się arendownego kwantum wypadł, i wszelką inną udowodnioną szkodę bez sprzeciwienia się powrotid.

2. Powinien będzie arendator od czystego zysku z zaarendowanego Rogatkowego Myta w przypadku gdyby ten zysk większy jak arendowna kwota okazał się, po wytrąceniu w tym tylko razie dozwolonych administracyjnych wydatków w kwocie 3666 ryń. 40 kr. iedne połowę do kasy mieyskiej złożyć, i na ten koniec co do pobierania tego dochodu na mocy eksystującej Taryfły podług już prowadzonego sposobu rachunkow czynienia, Rachunek porządną ciągnąć, i takowy złożyć, niemniej Krakowskiemu Magistratowi przeglądania tych rachunkow iak często tegoż potrzeba będzie dozwolic.

3. Kwantum arendowne w ratach miesięcznych przodkiem na dniu 1 każdego miesiąca do krakowskiej kasy mieyskiej płacić ma, inaczej bowiem arendator, gdyby zapłata naydalej w dniach 3 nie nastąpiła exekucyj oczekiwać powinien. Kiedyby zaś złożenie arendownego kwantum, aż do 15 dnia skutecznione nie było; sekwestracji swej kaucyi i oddalenia jego w drodze polityczney od arendy spodziewać się ma.

4. W dniach 14 po nastąpieniu doręczeniu kontraktu kaucyą w 2 miesięczney arendowney kwocie wyrownywaiącą w gotowości albo sposobem bankowych papierow, albol też fidejusorycznie tym pewniey złożyć, gdyż inaczej przez niezłożenie tej kaucyi w posiadanie arendy przypuszczony niezostanie.

5. Do tej arendy żaden Zyd dopuszczony nie będzie ani też od arendatora Zyd do wspolney arendy przypuszczony b, dż nie może.

6. Każden zaarendowania tego Rogatkowego Myta życzczy sobie ma się w vadum 2401 ryń. 40 kr. zaopatryć, takowe przed za licytowaniem Kommissji licytacyney złożyć, które dopiero ten, któren naywięcej daiący pozostał do kaucyi w rachować może, inszym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacji powrocone będzie. Dalsze warunki kontraktowe każdodziennie w tuteyszym Magistracie przezyrane bydż mogą. Wszyscy życzcący sobie tej arendy w mieyscu i czasie wyżej rzeczonym znajdować się mają.

*Drdacki.
Gollmayer.
Kannamiller.*

*Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
Dnia 6 Września 1803. roku.*

Hohn.

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszym publiczność uwiadomia: iż gdy dwa Domki numerami 256 i 257 oznaczone wraz z kramem na Przedmieściu Wesola stojące na proźbę Jozefa Gorelskiego swoim i małoletnich z s. v. zmarłą żoną swoją Agnieszką sptodzonych imieniem, na pierwszym terminie w dniu 4 Sierpnia r. b. przez licytacją dla braku kupicielow sprzedac nie bydż nie mogły — na drugim terminie też Domki wraz z kramem to jest w dniu 20 Września r. b. tu w Sądzie przez licytacją z gotowe pieniądze sprzedawane będą. — Wszyscy zatem życzcący sobie onych nabydż mają się na wyznaczonym mieyscu i czasie znajdować. — Wierzyciele zaś summy prawem zastawu nań umieszczona mający, napominają się, ażeby nieoczekując w tej mierze osobnych powołań, praw swoich w czasie licytacji pilnowali, inaczej, ktoby się na ten czas z żadaniami swoimi nie zgolił, żaden więcey na niego co do podziału z szacunkowej summy względ mianey nie będzie.

*Drdacki.
Gollmayer.
Łodziński.*

*Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Dnia 26 Sierpnia 1803 roku.*

Plinta.

(Przy dzisiejszey Gazecie znajduje się drugi dodatek.)

DODATEK DRUGI

DO Nru. 74.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 14. Września 1803.

DONIESIENIA.

Magistrat C. K. Stołecznego Miasta Krakowa Galicyi Zachodniej, P. Kazinnierzowi Szembekowi za granicą w pruskim Państwie w Rokitni mieszkającemu, niniejszym obwieszczeniem wiadomo czyni, iż P. Ignacy Szembek u tuteyszego Magistratu Krakowskiego przeciw niemu w sprawie o odebranie trzeciej części dworu pod zamkiem Krakowskim liczbą 99 stojącego z przyległościami i zdania z oneyże rachunku dochodów, żałobę podawszy o sądową pomoc co sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś Magistrat tuteyszy dla iego wcale w C. K. dziedzicznych krajach nie uaydowania się iemu tu będącego adwokata P. Bienkiewicza z iego niebezpieczeństwem i kosztem za zastępcę postanowił, z którym zaczęta sprawa podług ustawy sądowej dla C. K. krajow przepisanej prowadzona i rozsądzona będzie; przeto niniejszemi w tym zamiarze napomina się ażeby w przeciwnym dni 90 albo sam stanął albo zastępcy ustanowionemu, jeżeli by iakowe miał prawne dowody wcześniej przestał, albo nakoniec innego ktoregokolwiek pełnomocnika obrat i tuteyszemu sądowi oznaymił, zgoła stosownie do przepisow tych przyłożył prawnych szrodkow, któreby ku swey obronie za nuypotrzebniejszy upatrywał, ile że przeciwne z swego spóźnienia zapasć mogące skutki, sobie samemu przypisać będzie powinien. Tak bowiem opiewaią przepisane dla C. K. krajow prawa.

Drilacki.

Gollmayer.

Łożziński.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krak.

Dnia 17. Czerwca 1803.

Kozłowski.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej uwiadomiaią niniejszym Edyktem Pana Pausy'na Szaniawskiego, iż Maryanna z Szaniawskich Kunińska, przeciw niemu, oraz Woyciechowi i Xdzu Maxymilianowi Szaniawskim, tudzież Zofii Matce, i sukcesorom Augustyna Szaniawskiego, niemniej Apolonii matce, i sukcesorom zmarłego Tomasza Szaniawskiego, w punkcie zapłacenia 2000 zł. pol. do sądow tuteyszych żałobę podała i pomocy sądowej dopraszała się.

Gdy zaś też sądy dla iego zamieszkania niewiadomego, iemu tuteyszego sądowego adwokata Pana Kretowicza za obrońcę z iego szkodą i niebezpieczeństwem ustanowiły, z którym taż sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi zachodniej sądowego porządku prowadzona będzie; napomina się on niniejszym Edyktem, aby w 90 dniach do odpowiedzi stawił się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrat, i tego sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznymi bydyć zdaią, gdyby bowiem tego nie uczynił, i swą zaniedbał sprawę samby sobie szkodę może iaką stąd wynikającą przypisać winien był.

Dan w Lublinie dnia 21 Kwietnia 1803.

Gołaszewski.

Wrabetz.

Münch.

Z Rady C. K. Sądow Szlach: Lubel: Galicyi Zachodniej
Klimaszewski.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey uwiadomiałą niniejszym Edyktem Ur. Woyciecha Hordyńskiego, że PP. bracia Wincenty, Kajetan i Jan Kozmiany, przeciwko niemu i Dominikowi Hordyńskiemu z przyczyny chępienia się z prawa dóbr Gałęzowa i Woli Gałęzowskiej tyżącego się do sądow tuteyszych żałobę podali, i pomocy sądowej dopraszali się.

Gdy zaś też sądy dla niewiadomego zamieszkania Woyciecha Hordyńskiego, iemu tuteyszego sądowego adwokata P. Ratyńskiego za obrońcę ziego szkoda i niebezpieczeństwem ustanowily, z którym też sprawa rozpoczęta podług przepisane go dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napomina się więc onego, niniejszym Edyktem, aby w 90 dniach do odpowiedzi się stawił, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrat i tego sądowi wymienił, i oraz tych podług prawa użył krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdają, gdyby bowiem tego nieuczynił, i swą zaniedbał sprawę samby sobie szkodę może jaką stąd wynikającą przypisać winien był. Dan w Lublinie dnia 13 Maja 1803.

Gołaszewski.

de Wainling.

Gruszecki.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniey.

Klimaszewski.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey uwiadomiałą niniejszym Edyktem JJ. PP. Adama i Krystynę Radziwińskich, iż Xawery Karwicki przeciwko Maryannie z Wodzickich Scypionowej, i im, oraz Antoniemu i Janowi Radziwińskim, w punkcie przywrocenia na nowo sprawy, względem własności Częściow Dóbr Brzezica, Biskupie, i Struża roku 1782 zapadłej, do sądow tuteyszych żałobę podał i pomocy sądowej dopraszał się.

Gdy zaś też sądy dla ich niewiadomego zamieszkania im tuteyszego sądowego adwokata Franciszka Raynbergera za obrońcę z ich szkoda i niebezpieczeństwem ustanowily, z którym też sprawa rozpoczęta podług przepisane go dla Galicyi zachodniey sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie. Napominał się oni niniejszym Edyktem aby w 90 dni do odpowiedzi stawili się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddali, lub innego sobie patrona obrat, tego sądowi wymienili i tych podług prawa użyli krokow, które się do obrony swey sprawy pożytecznemi bydź zdają, gdyby bowiem tego nieuczynili swoją zaniedbali sprawę samiby sobie szkodę może jaką z tąd wynikającą przypisać byli winni.

Dan w Lublinie dnia 25 Maja 1803 roku.

Gołaszewski.

de Wainling.

Münch.

Z Rady C. K. Sądow Sza: Lubel. Galicyi Zachodniey.

Klimaszewski.

Per Cæs. Reg. Forum Nobilium Cracoviense Gallicie Occidentalis, præsentis Edicto omnibus ac singulis notum redditur post Onuphreum Sobolewski Munus Camerarij Sectionis adre in Circulo Cracoviensi vacare.—Incumbit igitur omnibus ijs, qui necessariis qualitatibus juxta leges præscriptis se provisos esse putant, & ad hocce obtinendum munus aspirare vellent, petita sua rite adstructa ad ultimam Septembris a. c. Reg. Fori exhibere.

Datum Cracoviæ die 13 Augusti 1803.

Josephus de Nikorowicz.

Jos: Eques a Cronenjets.

Brzard.

Ex Cons. C. R. Fori Nobilium Cracv. Gallicie Occident.

Elsner.

C. K. Sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey uwiadomiałą niniejszym Edyktem PP. Piotrowi Borzęckiemu i Ignacemu Łaczyńskiemu, że Honorata Borzęcka przeciwko Wincentemu Ciopełńskiemu, tudzież ich, inko też Stefanowi Dębowskiemu, Ewie z Tarłów małżonkow, Stanisławowi Dębowskiemu, Woyciecha Lasockiego Antoniego Geppert, Tadeusza Dębowskiego, Felicjana Sielłskiego i Woyciecha Rogatińskiego, w sprawie o zapłaćenie summy 72,180 zł. pol. do sądow tuteyszych żałobę podała, i pomocy sądowej dopraszała się.

Gdy zaś też Sądy dla ich niewiadomego zamieszkania, im tutejszego sądowego adwokata Jzdebskiego za obrońcę z ich szkoda i niebezpieczeństwem ustanowili, z którym też Sprawa rozpoczęta, podług przepisanego dla Galicyi Zachodniej sądowego porządku, prowadzona, i ukończona będzie napominają oni, niniejszym Edyktem aby w 90 dniach do odpowiedzi się stawili, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokument i swe oddali, lub innego sobie patrona obrali, i tego sądowi wymienili, oraz tych podług prawa użyli kroków, które się do obrony swej Sprawy pożytecznymi być zdają, gdyby bowiem tego nieuczynili, i swą zaniedbali sprawę, samiby sobie szkodę może taką stąd wynikającą przypisać byli winni.

Dan w Lublinie d 25 Maja 1803.

Gołaszewski.
do Weinling.
Gruszecki.

Z Rady C. K. Sądów Szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniej uwiadomią niniejszym Edyktem JW Władysława hrabię Branickiego, iż Walenty Rogalski przeciw niemu zażądał do Sądów tutejszych o sumnę 50 000 zł. pol. c. s. c. podał, i pomocy sądowej depraśzał się.

Gdy zaś też Sądy dla tego zagranicą zamieszkania, iemu tutejszego sądowego adwokata Chylińskiego za obrońcę z jego szkoda i niebezpieczeństwem ustanowili, z którym też Sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi Zachodniej sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie, napomina się on niniejszym Edyktem, aby w 90 dniach do odpowiedzi stawit się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrat, i tego sądowi wymienit, i oraz tych podług prawa używał kroków, które się do obrony swej sprawy pożytecznymi być zdają; gdyby bowiem tego nieuczynit, i swą zaniedbał Sprawę, samby sobie szkodę może taką stąd wynikającą przypisać winien był.

Gołaszewski.
Friedenthal.
Munch.

Z Rady C. K. Sądów Szlach. Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniej uwiadomią niniejszym Edyktem JP. Stanisława Małachowskiego, iż Pan Filip Obniski jako kurator małżeńskich sukcesorów Józefa Bachrynowskiego dnia 11 Czerwca t. r. względem zapłaconia sumny 2002 zł. pol. c. s. c. przeciw niemu do Sądów tutejszych zażądał podał, i pomocy Sądowej depraśzał się.

Gdy zaś też Sądy dla tego zagranicą zamieszkania, iemu tutejszego sądowego adwokata Ratyńskiego za obrońcę z jego szkoda i niebezpieczeństwem ustanowili, z którym też Sprawa rozpoczęta podług przepisanego dla Galicyi Zachodniej Sądowego porządku prowadzona i ukończona będzie: napomina się on niniejszym Edyktem, aby w 90 dniach do odpowiedzi stawit się, i ustanowionemu dla siebie obrońcy dokumenta swe oddał, lub innego sobie patrona obrat, i tego sądowi wymienit, i oraz tych podług prawa użyt kroków, które do obrony swej Sprawy pożytecznymi być się zdają, gdyby bowiem tego nieuczynit, i swą zaniedbał Sprawę, samby sobie szkodę może taką stąd wynikającą przypisać winien był.

Dan w Lublinie dnia 13. Czerwca 1803 roku.

Gołaszewski.
Gruszecki.

Munch. Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachod.
Klimaszewski.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej uwiadomią niniejszym Edyktem UUr. Bratoszewskich zmarłej Ewy z Bratoszewskich, i 90 Szeptyckiej, ostatniego małżeństwa Kosiniński sukcesorów, iż Ur. Jozef Szeptycki sukcesor, i całej sub-stancyi, po zmarłym Kojetanice Szeptyckim administrator, tudzież X. Marcin Xiaże Szeptycki, przeciwko Szymonowi Kosinińskiemu, iako też majście po zmarłej Ewie z Bra-

rostewskich 1go Kajetana Szepcyckiego, 2go Szymona Kosińskiego małżonki, o zapła-
cenie summy 3 32 120 zł. pol. 6 gr. c.s.c. do sądow tutejszych, żatobę podali i po-
moey Sadowey dopraszali się.

Gdy zaś też Sądy dla ich niewiadomego zamieszkania, im tutejszego sądowego
advokata Jozefa Fiedorowicza, za obrońcę z ich sztołą i niebezpieczeństwem ustanowity
z którym taż sprawa rozpoczęta, podług przepisanege dla Galli Zach: sądowego po-
rządku prowadzona i ukończona będzie, napominają się oni niniejszym Edyktem: aby
w przeciągu 90 dni, albo się sami do odpowiedzi stawili, i ustanowionemu dla siebie
obrony, dokumenta swoje oddali, lub innego sobie patrona obrali, i tego Sądowi
wymienili i oraz tych podług Prawa używali krokow, która się do obrony swey sprawy
pożytecznymi byćdź zdają, gdyżby bowiem tego nieuczynili, i swą zaniedbali sprawy,
samiby sobie szkodę może iaką z sąd wynikającą przypisać winni byli.

Dan w Lublinie dnia 8 Czerwca 1803.

Gołaszewski.

Gruszecki.

Münch.

Z Rady C. K. Sąd: Szlach: Lubel: Galicyi Zachodniej.
Klimaszewski.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznay wują tym Edyktem Panu
Alexandrowi Gorayskiemu: że Pan Romuald Walewski u sądow tych — o przebiecie Sprawy
przez Kasptra Walewskiego denuncyowaney względem zapłacenia summy 44,000 zł. pol. z
szacunku Dobr inkamerowanych Zagorzany pochodzącey — żatobę na niego podał i o pomoc
sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te, dla iego nie bytności w Ces. Krol. Państwach dziedzicznych; onemuż
Alexandrowi Gorayskiemu advokata tutejszego P. Jędrzeia Bema, z iego szkodą i iego kosz-
tem, zastępcą postanowily, z którym proces ten stosownie do ustaw sądowey na Ces. Krol.
państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem
niniejszym tym końcem upomina się: ażeby 25 Października 1803 w C. K. Sądach tutej-
szych sam stanął, albo jeżeli iakie na prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu
wcześnie przestał, albo na koniec innego sobie patrona obrął, tego sądowi tutejszym wymienił,
i podług przepisu tych środków prawa używał, które do obrony swey sprawy za najsuktecz-
nieysze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodaść z zaniedbania wynikającą mo-
gącą samby sobie podług opiewu C. K. praw. przypisać być winien.

Jozef de Nikorowicz.

W. Roskoschny.

Chrastiański.

Z Rady Ces. Krol., sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniej.
W Krakowie dnia 19. Lipca 1803.

Sterneck.

Fabian Piotrowski i Wiktorya z Piotrowskich, Jana Kozickiego żona, niegdy Woycie-
cha Piotrowskiego i Zofii z Kietczewskich małżeństwa syn i corka, mając brata swego trze-
ciego rodzonego imieniem Kazimierza, który przed lat dziewięciu ze wu Małęczyna w byw-
szym Woiewodztwie Sandomirskim i Powiecie Radomskim a na teraz w Galicyi Zachodniej
w Cyrkule Radomskim i Parafii Radom leżącej, gdzie tenże niegdy Woyciech Piotrowski
częstki miał swoje dziedziczne: rachujący na ten czas tenże Kazimierz lat iedenaste przypad-
kiem niewiadomym zaginał, tak, że ani śladu bytności iego gdzieby się dotad znajdował,
toż pozostałe rodzeństwo iego znaleźć nie mogą, gdy zaś teraz po sprzedaniu tych częstek
dziedzicznych, przez Woyciecha Piotrowskiego w Małęczynie będących, a przez śmierć
tegoż Woyciecha Oycy swego, sumki za szacunek tychże części na wli wspomnioney Małę-
czynie ulokowaney na siebie spadtey, podziału dostanętego, dla niebytności trzeciego brata
swego uczynić nie mogą, o którego życia lub śmierci, żadney od momentu iego zagubienia
wiadomości nie mają, zaczęm przez ninieysze zgłoszenie się dopraszają się Prze: Publikum
aby tenże Kazimierz Piotrowski, syn Woyciecha jeżeli się gdzie znajduje, o ninieyszey ro-
dzeństwa swego rekwizycyi był taskawie uwiadomiony, a wspomniony Kazimierz Piotrowski,
albo sam w osobie swojej, lub przez douiesienia na pocztę do Radomia, o życiu swoim dał
wiadomość, ponieważ w razie przeciwnym za niebyłego i zupełnie zgubionego będąc rozu-
mianym, trzecią częścią z majątku rodzicielskiego na niego przychoząca, toż pozostałe rodzeń-
stwo iako na siebie prawem natury spadłą podzieli się.